Zeus, UCZYKIJ (prod. DJ 600V) (utwór z albumu

Boom Bap, wali uczykij
W pusty łeb, w durny ryj
Jak z głupotą miałeś gruby deal
To z myślami się tu będziesz bił
Boom Bap, wali uczykij
W pusty łeb, w durny ryj
Jak z głupotą miałeś gruby deal
To z myślami się tu będziesz bił

Niektórzy ludzie zamiast mózgu mają siano we łbie
Jest jeszcze trudniej, gdy wypełnia im też siano kielnie
Myślą o sobie rzadko samodzielnie
Nie rozumieją nawet tego, co się samo przez się (rozumie!)
Tracisz energię, coś tłumaczysz głupkom
Lecz ma to sens, jak mieszać wachę i wytrawny burbon
Się przez internet nasłuchali durnot
I teraz w komentarzy strefie ci wylali gówno
Dla mnie to kary godne
Dziś głupek myśli, że co powie to jest bardzo mądre
Bo celebryta ma tę samą formę
Więc mu nie powie, żeby zamknął mordę
Tak się tworzą w głowie bezstresowe klitki
A ja trochę jestem blokers, agresywny, płytki
I brakuje mi dziś kogoś w stylu przyzwoitki
Co przyleje tępym dzidom, czasem kijem w łydki

Boom Bap, wali uczykij
W pusty łeb, w durny ryj
Jak z głupotą miałeś gruby deal
To z myślami się tu będziesz bił
Boom Bap, wali uczykij
W pusty łeb, w durny ryj
Jak z głupotą miałeś gruby deal
To z myślami się tu będziesz bił

Odkąd prowadzę furę, ludzi lubię mniej
Siedzi na dupie, choć mam szósty bieg
I jeszcze świeci, by usunął się
Bo on chce lecieć, a stówkę więcej niż mówi prze...
Peace, love, positivity, jak u Logica
Peace off, myślę czasem, bo gdzie tu logika
Się nie wyrobi i czyjaś rodzina w rowie zdycha
Trzeba typa złowić, złoić, by ledwie mógł oddychać
I tak co wyjazd na kretyna casting
Jest ich tylu, że na masy już patrzy jak mastif
Przez hulajki blady jak wampir opuszczam parking
Instynkt samozachowawczy jest jak dinozaury
Dziś każdy się gapi w telefonu ekran
I wtedy włazi na pasy albo co gorsza wjeżdża
Jakby wehikuł czasu Darwin miał to kwestia pewna
Kijem lałby każdą małpę, co by z drzewa zeszła

Boom Bap, wali uczykij
W pusty łeb, w durny ryj
Jak z głupotą miałeś gruby deal
To z myślami się tu będziesz bił
Boom Bap, wali uczykij
W pusty łeb, w durny ryj
Jak z głupotą miałeś gruby deal
To z myślami się tu będziesz bił

Kiedyś patrzyłem w komiks jak w obrazek
Frank Castle wręcz krew wyciskał z gnoi jak z podpasek
I wstyd się przyznać, lecz przychodzi czasem

Z poczuciem niesprawiedliwości myśl co mroczny ma sens
I pokojowy nawet malarz
Czasem bez farby wydobyć chce zrobić baraż
Dokąd myślimy wyłącznie o swoich zadach
Dotąd ktoś inny chcieć może w nich zrobić garaż

Boom Bap, wali uczykij
W pusty łeb, w durny ryj
Jak z głupotą miałeś gruby deal
To z myślami się tu będziesz bił
Boom Bap, wali uczykij
W pusty łeb, w durny ryj
Jak z głupotą miałeś gruby deal
To z myślami się tu będziesz bił